

ŻYCIE I PRACE
ŚP. PROF. WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA
(9. V. 1878 — 19. II. 1949)

Kreśląc w Kwartalniku Historycznym ¹⁾ sylwetkę poprzednika swego na katedrze nauk pomocniczych historii U. J., Stanisława Krzyżanowskiego, wyraził się śp. Wł. Semkowicz (zm. 19. II. 1949 w Krakowie), że zestawienie dorobku uczonego bezpośrednio po jego śmierci jest jak gdyby otwarciem jego testamentu naukowego, przekonaniem się, co nam w wyniku pracy całego swego życia zostawił. Teraz wypada nam z kolei otworzyć jego testament, rozejrzeć się w jego legatach, tj. w wynikach pięćdziesięcioletnich badań i twórczości tego, który był godnym swego znakomitego poprzednika spadkobiercą i następcą. Bo zmieniając nieco słowa rzymskiego cesarza można by powiedzieć, że uczeni są śmiertelni, ale nauka wieczna: pokolenie po pokoleniu odchodząc podaje sobie z rąk do rąk pochodnię wiedzy; lecz tym większy dla nas obowiązek pamięci i wdzięczności dla tych, którzy nam ją jasno rozpaloną oddali.

Jako syn wybitnego analityka i wydawcy źródeł z drugiej połowy ubiegłego stulecia, Aleksandra Semkowicza, wyniósł Zmarły już z lwowskiego domu rodzinnego bogatą kulturę historyczną. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie zapisał się na wydział prawny tamtejszego uniwersytetu w r. 1896 i ukończył go zdobyciem doktoratu praw w r. 1901; równocześnie jednak w latach 1900—1902 studiował historię, której potem został już wierny przez całe życie. Uczniem był przede wszystkim Oswalda Balzera, a na historii ówczesnego lwowskiego mediewisty, Tadeusza Wojciechowskiego.

¹⁾ XXXI 1917, 107—126.

Od pierwszego' wyniósł cechującą z reguły prawników, gdy poświęcają się później badaniom humanistycznym, precyzyjną dokładność pracy, poczucie odpowiedzialności za każde wygłoszone zdanie i respekt dla faktów. Ze szkoły Balzera wyszła też pierwsza jego praca historyczna pt. *Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV w.*¹⁾ Trudniej określić wpływ Wojciechowskiego na historyczne studia Semkowicza; nauki pomocnicze historii, późniejszą jego najbliższą dziedzinę, Wojciechowski, jak ówczesny jego uczeń sam się potem wyraził,²⁾ „traktował z lekka”; byli zresztą obaj mentalnościami naukowymi innego zupełnie pokroju; ale co wyniósł może Semkowicz ze szkoły Wojciechowskiego, to staranność w interpretacji źródła i dążność do wydobycia zeń wszystkich wiadomości, jakie tylko na jego podstawie uzyskać się dadzą. Największy jednak wpływ wywarła nań niewątpliwie twórczość dwu wielkich przedstawicieli krakowskiego środowiska historycznego, Franciszka Piekosińskiego i Stanisława Krzyżanowskiego, którym zawdzięczał najżywsze pobudki późniejszej swej pracy i których działalność śledził z nie słabnącym zainteresowaniem.³⁾

Po kilku latach nauczania w gimnazjach tarnowskich i lwowskich habilitował się Semkowicz na uniwersytecie lwowskim w zakresie nauk pomocniczych historii w r. 1909, a rychło rozszerzył swoją *veniam legendi* także na historię średniowieczną. W r. 1916 powołany został na opróżnioną po śmierci Krzyżanowskiego katedrę nauk pomocniczych historii i historii średniowiecznej U. J., na której wykładał (od r. 1919 jako profesor zwyczajny) przez lat czterdzieści do r. 1947, kiedy po przekroczeniu granicy wieku przeszedł w stan spoczynku. Obowiązki dziekana Wydziału Filozoficznego U. J. pełnił w r. szk. 1928/9.

Zainteresowania naukowe Semkowicza skupiały się na tej grupie dyscyplin historycznych, które określamy łącznie nazwą

1) Lwów 1899 (Studia nad historią prawa polskiego pod redakcją O. Balzera, t. I, zes. 1).

2) Kwart. Hist. LI 1937, 236.

3) Por. wspomnienie jego o Krzyżanowskim, cytowane wyżej s. 367, uw. 1 i o Piekosińskim w Kwart. Hist. XXII 1908, 188—252.

nauk pomocniczych historii; jego ruchliwy umysł obejmował je przy tym w sposób wyjątkowo wszechstronny. Można powiedzieć, że łączył on w sobie kierunki badania, które poprzednio w Krakowie dzielili poniekąd pomiędzy siebie Krzyżanowski i Piekosiński: jak pierwszy z nich był znawcą paleografii i dyplomatyki, jak drugi wydawcą, genealogiem, heraldykiem i sfragistykiem. Ponadto zaś uprawiał obcą im na ogół dziedzinę geografii historycznej, więcej niż przygodnie badania nad zabytkami sztuki w służbie historii, sporadycznie wchodził w dziedzinę językoznawstwa i etnologii. Baczny na każdy przejaw rozwoju wybranej gałęzi wiedzy historycznej, starał się zachowywać kontakt nawet z dalszą swym bezpośrednim zainteresowaniem dziedziną średnio-wiecznej filologii łacińskiej, pracował czynnie w Komitecie Słownika Łaciny Średniowiecznej w Polsce przy PAU. Nie podobna w ograniczonych ramach tego wspomnienia wyczerpująco omówić jego zdobyczy i zasług we wszystkich wymienionych dziedzinach, ani w pełni zestawić bibliografii prac;¹⁾ trzeba jednak dotknąć przynajmniej ogólnie ważniejszych ich grup, aby dać chociaż szkicowy obraz wszechstronności jego pięćdziesięcioletniej twórczości naukowej.

Pracą wydawniczą, chociaż nie stanowiła ona głównego nurtu jego działalności, zajmował się Semkowicz przez całe życie, poczynając od drobnej publikacji młodzieńczej pt. *Zapiska herbowa przemyska z r. 1478*,²⁾ poprzez *Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w.*³⁾ i *Mazowieckie przywileje rodowe*,⁴⁾ aż po wielkie publikacje przedsiębrane wspólnie z innymi współwydawcami: *Akta unii Polski z Litwą* (ze St. Kutrzebą)⁵⁾ i *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej* (z ks. J. Fijałkiem),⁶⁾ nad którego wykańczaniem śmierć go zaskoczyła. Ponadto dał dwu-

1) Czytelnik znajdzie ją zestawioną przez O. Łaszczyńską w *Rocznikach Historycznych* XVIII 1949, 462—483.

2) *Kwart. Hist.* XIV 1900, 447—453.

3) *Roczn. Tow. Heraldycznego* III 1911—12.

4) *Archiwum Komisji Historycznej* XI 1909—13, 361—391.

5) Kraków 1932.

6) Kraków I 1932, II 1939.

tomowy zbiór *Materiałów źródłowych do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*,¹⁾ a wspólnie z J. Łosiem przygotował wydanie *Kazań Świętokrzyskich*,²⁾ aby pominąć szereg rzeczy drobniejszych i zawartych w jego pracach o charakterze dyplomatycznym. Raz tylko sięgnął w dziedzinę historiografii średniowiecznej, ale wówczas ogłosił znakomite wydanie wraz ze studium analitycznym nad *Rocznikiem świętokrzyskim dawnym*,³⁾ prawdziwy wzór do dziś dnia u nas nie przewyższony, jak należy studiować i opisywać tego rodzaju zabytki.

Zagadnienia wydawnicze interesowały go też bardzo żywo teoretycznie, czemu dawał wyraz w referatach i artykułach zwłaszcza w latach bezpośrednio następujących po pierwszej wojnie światowej.⁴⁾ Podejmował w nich i rozwijał myśl Krzyżanowskiego o konieczności ponownego wydania naszego materiału dokumentarnego, rozproszonego po kilkunastu obcych i własnych dyplomatariuszach, w postaci jednego wielkiego *Kodeksu dyplomatycznego Polski*,⁵⁾ uzupełniając tę inicjatywę drugą, iż równie niezbędna jest reedycja zabytków dziejopisarskich, zawartych w *Monumenta Poloniae Historica*. Wstępem do wykonania pierwszej części tego programu była podjęta za jego zachętą praca bliskiej jego współpracownicy, Z. Kozłowskiej-Budkowej, *Repertorium najstarszych dokumentów polskich doby piastowskiej*,⁶⁾ a drugą doprowadził w ostatnich latach do początku realizacji w postaci *Monumenta*

1) Zakopane I 1932, II 1939.

2) Kraków 1934.

3) Rozpr. Wydz. hist. filozof. A. U. LIII 1910, 241—294.

4) *O potrzebach naukowych polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, Roczn. Tow. Przyj. Nauk Pozn. XLV 1918, 318 i n; *Program i podział pracy wydawniczej*, Przegląd Historyczny XXII 1919—20, 332—334; *Potrzeby naukowe w zakresie wydawnictw źródłowych do dziejów Polski*, Nauka Polska II 1919, 173—189; *O potrzebie reedycji źródeł historycznych doby piastowskiej*, Pamiętnik IV zjazdu historyków polskich, Poznań 1925. Dziełem Semkowicza jest też w przeważnej mierze *Instrukcja wydawnicza dla średniowiecznych źródeł historycznych*, Kraków PAU 1925, por. s. 2.

5) Por. prace wymienione w poprzednim przyp. i Kwart. Hist. LI 1937, 234 i 237.

6) Kraków 1937.

Poloniae Historica, nova series, której pierwszy tom ¹⁾ ukazał się w r. 1946. Sam przygotowywał dla niej nowe, niezbędne w naszej nauce wydanie roczników polskich, które śmierć mu przerwała i nie przestawał nigdy zabiegać o pozyskanie odpowiednich wydawców dla innych zabytków. Jeśli w najbliższych latach nowa seria *Monumentów* wzbogaci się kilku przynajmniej pozycjami, to będzie to w znacznej mierze pośmiertną jeszcze zasługą Semkowicza.

Najbliższa pracy wydawniczej i często w nią przechodząca dziedzina paleografii i dyplomatyki znaczy się w jego opublikowanej dotychczas twórczości mniej licznym szeregiem tytułów. W r. 1909 ogłosił swój odczyt habilitacyjny pt. *Paleografia w służbie dyplomatyki*,²⁾ bezpośrednio potem dał *Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich*³⁾ i *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII w.*⁴⁾ Znacznie później dopiero dorzucił syntetyczny artykuł *Uwagi o początkach dokumentu polskiego*,⁵⁾ na marginesie St. Kętrzyńskiego *Zarysu nauki o dokumencie polskim*. Obszerny podręcznik paleografii, opracowany w czasie ostatniej wojny po powrocie z niemieckiego obozu koncentracyjnego, był w znacznej części wydrukowany w chwili śmierci autora i należy mieć nadzieję, że ukaże się niebawem.

Najliczniejszy jednak poczet prac Semkowicza odnosił się do spokrewnionych ze sobą dyscyplin: genealogii, heraldyki i sfragistyki. W tę dziedzinę wchodziło już jego najwcześniejsze, wspomniane wyżej, studium o *Naganie i oczyszczeniu szlachectwa*, a pierwszą próbę typowej później dla niego metody pracy stanowiła monografia rodowa *Drużyna i Śreniawa*.⁶⁾ Trzeba pamiętać, że ta dziedzina badań historycznych pozostawała wówczas w naszej nauce pod silnym wpływem prac Piekosińskiego, który zmierzał do stworzenia wielkiej syntezy dziejów rycerstwa polskiego.

1) *Relacja Ibrahima ibn Jakuba*, wyd. T. Kowalski, Kraków 1946.

2) *Przegląd Historyczny* IX 1909, 215–227.

3) *Księga pamiątek*. Uniw. J. K., Lwów 1912, t. II.

4) *Kwart. Hist.* XXIV 1910, 66–97.

5) *Tamże* XLIX 1935, 1–55.

6) *Tamże* XIV 1900, 200–220.

Poglądy jego i metoda pracy budziły co prawda u wielu uczonych reakcję krytyczną, lecz wielkie jego dzieła stanowiły bądź co bądź najdonioślejsze wówczas opracowania tego przedmiotu.

Reakcja skryształowała się dopiero w nowym typie badań, z jakim wystąpili współcześnie Karol Potkański w monografii *Rodu Nagodzciców* i Semkowicz w analogicznym opracowaniu *Rodu Pałuków*.¹⁾ Ponieważ jednak studium Potkańskiego znane było do r. 1923, kiedy ukazało się w drugim tomie jego *Pism Pośmiertnych*, tylko z komunikatu, a autor jego zmarł jeszcze w roku pierwszej publikacji (1907), Semkowicz pozostał jedynym szermierzem tej koncepcji i niewątpliwym twórcą nowej szkoły w badaniach nad średniowiecznym rycerstwem polskim.

W przeciwstawieniu do prac dawniejszych, zmiierzających od razu do skonstruowania i uzasadnienia jakiejś teorii, dotyczącej tej warstwy społecznej jako całości, domagał się on uprzedniego zbadania monograficznego wszystkich ważniejszych rodów z osobna, aby w ten sposób dopiero zdobyć dostatecznie szeroką i ugruntowaną podstawę do ostatecznej syntezy. Drugim po Pałukach przykładem takiej monografii było dzieło Semkowicza o *Rodzie Awdańców*,²⁾ a monografiom tym towarzyszył długi szereg innych studiów na pokrewne tematy jak: *Włodycy polscy na tle porównawczym słowiańskim*,³⁾ *Ueber die Anfänge des Adelsgeschlechts Lerysza-Glezyn und sein ursprüngliches Wappen*,⁴⁾ *Zyndram z Maszkowic*,⁵⁾ *Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego w wiekach średnich*,⁶⁾ *Polityka rodów rycerskich w Polsce w pierwszej połowie XIII w.*⁷⁾ *Zawołania szlachty polskiej jako hasła bojowe*,⁸⁾

¹⁾ Rozpr. Wydz. hist. filoz. A. U. XLIX 1907, 150—264.

²⁾ Poznań 1920.

³⁾ Kwart. Hist. XXII 1908, 561—639.

⁴⁾ Zeitschr. d. Vereins f. Gesch. u. Alt. Schlesiens XLV 1911, 317—324.

⁵⁾ Przegląd Historyczny XI 1911, 261—287.

⁶⁾ Miesięcznik Heraldyczny V 1912, 41—47 i 73—77.

⁷⁾ Sprawozdania PAU XXIV 1919, 9—11.

⁸⁾ Po franc. w Bulletin de l'Academie des Sciences 1914, 23—31.

szereg zamknięty później podsumowaniem prac swoich i obcych pt. *Cwierćwiecze badań monograficznych nad rodami rycerstwa polskiego.*¹⁾

Osobną dziedzinę genealogicznych zainteresowań Semkowicza stanowiła genealogia bojarskich rodów litewskich, której poświęcił całą serię dłuższych i krótszych prac jak: *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 r.*²⁾ *W sprawie początków szlachty na Litwie i jej ustroju rodowego,*³⁾ *Tradycja o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów,*⁴⁾ *O litewskich rodach bojarskich zbratanych ze szlachtą polską w Horodle,*⁵⁾ *Hanul, namiestnik wileński (1382—1387) i jego ród.*⁶⁾ Tutaj należą także studia ze sfragistyki litewskiej: *Materiały do sfragistyki litewskiej*⁷⁾ i *Sfragistyka Witolda.*⁸⁾

Nie poprzestał jednak Semkowicz na własnym wkładzie pracy w tę ulubioną swoją dziedzinę; zachęcał do podobnych badań także i innych,⁹⁾ a uczniów swoich zaprawiał do niej w swoim seminarium. Ośrodkiem tych studiów stało się powstałe we Lwowie w r. 1908 Polskie Towarzystwo Heraldyczne, którego organy: Miesięcznik Heraldyczny i Rocznik Heraldyczny pozostawały kolejno w latach 1908—1915 i 1920—1932 pod redakcją Semkowicza, który ogłosił w drugim z nich cały szereg pierwszorzędnych studiów z tej dziedziny pióra własnego i swoich uczniów. Bilans prac Towarzystwa Heraldycznego za lat 25, których sam *magna pars fuit* i program ich na przyszłość zestawił jako

1) Miesięcznik Heraldyczny XII 1933, 177—183.

2) Księga zbiorowa pt. *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Lwów 1913.

3) Kwart. Hist. XXIX 1915, 224—256.

4) Tamże XXXIV 1920, 88—108.

5) Miesięcznik Heraldyczny VI 1913—1915, 143—145 i 176—190 i Rocznik Heraldyczny V 1920, 39—57; VI 1921—23, 116—128; VII 1924—25, 210—220; VIII 1926—27, 133—143; IX 1928—29, 251—260.

6) Ateneum Wileńskie VII 1930, 1—20.

7) Wiadomości numizm. arch. 1925, 20—25.

8) Tamże XIII 1930, 65—86.

9) Prace powstałe w kontakcie z nim, choć nie pod bezpośrednim kierownictwem wyliczył sam w Kwart. Hist. LI 1937, 245.

prezes honorowy w r. 1934.¹⁾ Z krakowskiego zaś jego seminarium wyszły następujące, ogłoszone dotąd drukiem monografie rodów rycerskich: M. Friedberga *Ród Łabędziów*,²⁾ K. Górskiego *Ród Odrowążów*,³⁾ L. Wyrostka *Ród Dragów-Sasów*,⁴⁾ O. Łaszczyńskiej *Ród Herburtów*,⁵⁾ M. Chwalibińskiej *Ród Brusów*.⁶⁾

Równie poważny był wkład pracy Semkowicza w zagadnienia geografii historycznej ziem polskich. Pierwsze jego studia z tego zakresu wzięły początek z potrzeby chwili, jak *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*,⁷⁾ memoriał sporządzony w r. 1919 dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego celem przedstawienia go Ministerstwu Spraw Zagranicznych jako materiał do uzasadnienia naszych praw na granicy karpackiej i tatrzańskiej. Dalsze dotyczyły: *Zagadnienia klimatu w czasach historycznych*,⁸⁾ *Roli czynników geograficznych w rozwoju dziejowym Polski*,⁹⁾ bądź miały charakter sprawozdawczy: *Atlante storico-polacco (metodo e fonti)*,¹⁰⁾ *Le developpement des travaux historico-geographiques en Pologne*.¹¹⁾ Główny jednak tytuł do sławy Semkowicza w tej dziedzinie stanowią: *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*,¹²⁾ oraz *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*,¹³⁾ studia o trwałej wartości w naszej nauce. Uni-

1) Miesięcznik Heraldyczny XIII 1934, 1—5.

2) Rocznik Heraldyczny VII 1924—5, 1—100.

3) Tamże VIII 1926—7, 1—108.

4) Tamże XI 1931—2.

5) Prace Kom. Hist. Pozn. Tow. Przyj. Nauk XIV zes. 2, 1948.

6) Roczniki Tow. Naukowego w Toruniu LII zes. 2, 1947.

7) Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego XXXVIII 1919—20, 88—112.

8) Przegląd Geograficzny III 1922, 18—42.

9) Przewodnik kongresowy II zjazdu słowiańskich geografów i etnografów, Kraków 1927.

10) Extrait du I-er Congr. Intern. de Géographie Historique, Bruxelles 1931.

11) Tamże.

12) Kwart. Hist. XXXIX 1925, 258—314.

13) Historia Śląska PAU I, Kraków 1933, 1—71; tu należy także artykuł pt. *Silesia, its name, territory and boundaries*, Baltic and Scandinavian Countries III 1937, 197—209.

wersytecki podręcznik geografii historycznej został w jego papierach w stanie na pół wykończonym.

I tutaj, podobnie jak w omówionych już wypadkach, własne studia Semkowicza rozszerzały się i przedłużały w zespołowe formy pracy naukowej. Podjął on mianowicie wysuniętą z początku bieżącego stulecia przez Al. Jabłonowskiego, a następnie zawiąszą trochę w powietrzu inicjatywę stworzenia wielkiego *Atlasu Historycznego Polski*. Organem, obarczonym wykonaniem tej pracy stała się powołana w r. 1921 do życia Komisja Atlasu Historycznego PAU, działająca pod kierownictwem Semkowicza w porozumieniu i współpracy z towarzystwami naukowymi w innych ośrodkach uniwersyteckich Polski, które wyłoniły komisje lokalne celem opracowania odpowiednich partii dzielnicowych atlasu. Centralna komisja krakowska, składająca się w znacznej mierze z uczniów Semkowicza, wydała w r. 1933 mapę województwa krakowskiego w dobie sejmu czteroletniego wraz z obszernym tekstem, uzasadniającym jej konstrukcję. Komisja publikowała też własny organ pt. *Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski*, przynoszący wyniki badań w tej dziedzinie. Wypadki wojenne rozbiły niestety zespół, skupiający się wokół komisji krakowskiej, tak że pierwszą troską Semkowicza w ostatnich latach musiało być jego odbudowanie, dalekie jeszcze w chwili śmierci inicjatora od ukończenia. Niezależnie od tych prac na skalę ściśle naukową i badawczą wydał Semkowicz kilka map podręcznych i ściennych do historii Polski¹⁾ oraz *Szkolny atlas historyczny* wspólnie z Cz. Nanke (w r. 1932).

Z geograficznymi zainteresowaniami Semkowicza wiąże się inna grupa jego prac dość rozmaitej treści, poświęcona zagadnieniom podtatrza, do którego zawsze żywił duży sentyment: *O Spisz, Orawę i Czadeckie*.²⁾ *Kiedy i skąd przyszli Polacy na Orawę*,

1) Polska za Kazimierza W., Rzplta Polska w dobie królów obieralnych, Rzplta Polska w r. 1771, Królestwo Polskie i W. Ks. Litewskie za Jagiellonów.

2) Wierchy VIII 1930, 1—26.

Z dziejów zbójnictwa na Orawie,¹⁾ Oswald Balzer jako obrońca Morskiego Oka,²⁾ Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku.³⁾ Kiedy zaś po ostatniej wojnie wyłonił się wielki problem repolonizacji nazw miejscowych na ziemiach odzyskanych i trzeba było działalność administracji państwowej w tej mierze oprzeć na ściśle naukowych podstawach, powołano do życia Komisję Nazw Topograficznych PAU, współpracującą z odpowiednimi organami Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i Ministerstwa Administracji, a jej przewodniczącym i jednym z najczynniejszych pracowników został znowu Semkowicz. Właśnie po powrocie z jednej z konferencji odbywanych w sprawach Komisji w Warszawie, zaskoczyła go choroba, z której już nie miał się podnieść.

Kilkakrotnie zbacział Semkowicz w swoich badaniach także do zagadnień wchodzących w zakres historii sztuki, jeśli spodziewał się w nich znaleźć jakieś wskazówki, pomagające w rozwiązywaniu problemów historycznych. Najważniejsza jest tu jego praca o *Sprawie św. Stanisława w świetle nowego źródła ikonograficznego*,⁴⁾ która wywołała co prawda żywy sprzeciw M. Gębarowicza, ale do dziś ma swoich zwolenników pomiędzy historykami sztuki, nie mówiąc o całym szeregu innych poruszonych w niej zagadnień, które wejdą zapewne na stałe do dorobku tego trudnego problemu. Poza tym interesowały Semkowicza także zabytki śląskie: *Zabytki romańskie na górze Sobótce*⁵⁾ i *Góra Sobótka i jej zabytki polskie*⁶⁾ oraz krakowskie: *Krucyfiks z Sirolo i jego pochodzenie z kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie*⁷⁾ i *Spiska sztuka odlewnicza i jej związek z Krakowem w XIV w.*⁸⁾

1) Ziemia XVI 1931, 144—152 i 180—183.

2) Wierchy XI 1933, 9—26.

3) W pracy zbiorowej pt. Słowacja i Słowacy, Kraków 1938, II 198—254.

4) Księga pamiątkowa O. Balzera, Lwów 1925, II 399—439.

5) Przegląd Historii Sztuki I 1929, 29—36.

6) Śląsk II 1947, zes. 6—7.

7) Rocznik Krakowski XXIII, 1932, 139—155.

8) Tamże XXV 1934, 129—149.

Na marginesie niejako tych głównych kierunków zainteresowań naukowych Semkowicza powstał cały szereg przyczynków i prac drobniejszych rozmaitej treści: *Przysięga na słońce*,¹⁾ *Jeszcze o przysiędze na słońce*,²⁾ *Nieznana notatka o bitwie pod Koronowem*,³⁾ *Po wcieleniu Wołynia*,⁴⁾ *Kalendarz Trzebnicki z pierwszej połowy XIII w.*,⁵⁾ *Udział wojsk litewskich Sobieskiego w kampanii 1683 r.*,⁶⁾ *Nieznany testament Tomasa III, bpa wrocławskiego*,⁷⁾ i świeżo *Geneza imienia Mieszko z historycznego punktu widzenia*.⁸⁾

Osobną wreszcie grupę stanowią studia nad metodą i historią badań naukowych, zwłaszcza w jego ulubionej dziedzinie: *Potrzeby nauki polskiej w zakresie nauk pomocniczych historii*,⁹⁾ *Organizacja pracy naukowej*,¹⁰⁾ *Archiwa polskie* (wspólnie z K. Buczkim),¹¹⁾ *Rozwój nauk pomocniczych historii w latach 1886—1936*,¹²⁾ *Rozwój i stan obecny historiografii polskiego średniowiecza z uwzględnieniem studiów polskich we Włoszech*,¹³⁾ *Życie naukowe współczesnego Krakowa*,¹⁴⁾ a wreszcie ostatnia bodaj przed śmiercią wydana praca *Rozwój nauk pomocniczych historii w Polsce*.¹⁵⁾

Jako uczoney był śp. prof. Semkowicz typowym przykładem umysłu analitycznego w wielkim stylu. Nie pociągały go szerokie syntezy ani śmiałe konstrukcje, zwłaszcza jeśli nie były dostatecznie podbudowane faktami. On dążył zawsze i przede wszystkim

1) Księga pamiątkowa B. Orzechowicza, Kraków 1916, II 304—377.

2) Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby, Kraków 1938, I 429—444.

3) Kwart. Hist. XXIV 1910, 528—532.

4) Ateneum Wileńskie II 1924, 183—190.

5) Sprawozdania PAU XXXV 1930, nr 7, 7—10.

6) Ateneum Wileńskie IX 1934, 129—158 i 199—201.

7) Collectanea Theologica XVII 1936, 263—272.

8) Księga pamiątkowa K. Nitscha, Kraków 1946, 67—84.

9) Nauka Polska I 1918, 287—312.

10) Tamże III 1920, 109—118.

11) Tamże VII 1927, 1—97.

12) Kwart. Hist. LI 1937, 227—257.

13) Nauka Polska XXIII 1938, 125—152.

14) Tamże 25—122.

15) Kraków 1948 (Historia nauki polskiej w monografiach nr 20).

do rozszerzenia podstawy źródłowej badanego zagadnienia, do uzyskania wszelkich możliwych danych, aby na tej podstawie dopiero wysnuwać ogólniejsze wnioski. Niesłuchanie wyraziście zarysowała się ta jego postawa w przeciwstawieniu się przezeń dawniejszym metodom pracy w genealogii (Piekosińskiego, Bobrzyńskiego, Smolki i Małeckiego) i w żądaniu monograficznego opracowania poszczególnych rodów, zanim przejdzie się do syntezy ostatecznej. O tym samym mówi jego przyczynek do sprawy św. Stanisława, w której on pierwszy sięgnął do świadectwa zabytków plastycznych i zwracał uwagę na elementy tradycji rodowej, zawarte w tzw. *Żywocie mniejszym* tego świętego. Podobny charakter miała próba zrównoważenia czysto językowych spekulacji na temat imienia Mieszko przy pomocy sumiennie zgromadzonego i przeanalizowanego materiału historycznego zapisów tego imienia w najwcześniejszych źródłach.

Taka ilość prac o wybitnie erudycyjnym charakterze mogła wyjść spod pióra Semkowicza tylko dzięki niezwyklej jego, iście lelewelowskiej pracowitości. Charakteryzuje ją już dostatecznie fakt, jak często wypadło nam już w ramach niniejszego wspomnienia mówić o rozmaitych, przerwanych mu przez śmierć w różnym stanie zaawansowania pracach. Z problemami, które go zajmowały, nie rozstawał się właściwie nigdy; na wakacjach czy w czasie roku szkolnego, nawet w łóżku w czasie choroby, lub podczas przepisanej przez lekarzy rekonwalescencji, zawsze zastać go można było obłożonego książkami, skryptami, arkuszami korektowymi rozpraw własnych i cudzych (bo korekty prac, nad którymi zlecono mu pieczę, przeprowadzał jak najsumienniej wraz z autorami), wreszcie z fotografiami dokumentów czy zabytków plastycznych. Dopiero ta wytrwałość w połączeniu z wrodzoną bystrością i krytycyzmem mogła stworzyć tak imponującą ilość dokonań naukowych, jaka po nim została.

Nie można wreszcie pominąć jednego jeszcze rysu jego osobowości naukowej, na który zresztą już mieliśmy sposobność kilkakrotnie zwracać uwagę: oto był Semkowicz wybitnym organizatorem pracy badawczej nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Był jednym z najczynniejszych członków Wydziału Historyczno-Filozo-

licznego PAU, przez szereg lat jego sekretarzem, a później dyrektorem, obok tego przewodniczącym Komisji Historycznej, Komisji Atlasu Historycznego i Komisji Nazw Topograficznych PAU, z których to instytucji dwie ostatnie zwłaszcza pracowały w znacznej mierze dzięki jego osobistemu wkładowi pracy i wychodzącym od niego impulsom. Był członkiem szeregu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych. Pozostawał przez długie lata w bliskiej współpracy z Instytutem Śląskim w Katowicach i wraz ze Stanisławem Kutrzebą kierował wydawnictwami śląskimi PAU. Ta właśnie strona jego działalności naukowej zapisała się dobrze w pamięci Niemców, którzy dlatego przetrzymali go w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen o rok prawie dłużej niż większość starszych profesorów U. J. uwięzionych równocześnie z nim. Na Uniwersytecie Jagiellońskim, do którego był głęboko przywiązany, wychował w zakresie swojej dyscypliny czterech docentów: S. Mikuckiego, późniejszego swego następcę na katedrze, K. Buczka, Z. Kozłowską-Budkową i M. Friedberga.

Jeśli zaś potrafił tak skupiać wokół siebie ludzi, to działało się to nie tylko dzięki wartościom jego umysłu, ale i dzięki niepowszednim przymiotom jego serca. W obcowaniu codziennym bardzo prosty i bezpretensjonalny, wrażliwy tylko na punkcie godności instytucji naukowych, które reprezentował, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiej Akademii Umiejętności, pochłonięty zawsze myślą o pracy, przywiązywał do siebie życzliwością osobistą i zainteresowaniem, okazywanym poczynaniem młodych czy początkujących pracowników naukowych. Umiał rozdmuchiwać ich ciekawość badawczą i kierować ją na pożyteczne dla całej nauki polskiej tory, nie przestając się przy tym nigdy troszczyć o ich materialną sytuację i możliwości egzystencji. Ilu ludziom umożliwił swą zapobiegliwością przetrwanie trudnych chwil, a iloma trafnie i życzliwie pokierował, tego nie oceni ani nie zliczy już dzisiaj nikt. Ale jeśli po człowieku pozostaje nie tylko jego dorobek naukowy czy jakikolwiek inny, ale i suma czysto ludzkiego dobra, jakie innym w życiu stworzyć potrafił, to jej niewymierny jakiś duchowy *volumen* dorównałby na pewno wielkim osiągnięciom badawczym profesora Władysława Semkowicza.